Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 11. Nowe, sobota 16 marca 1929 r. Rok VI.

Od imperjalistycznego panislamizmu do samowystarczalności tureckiej.

„My, ze swojej strony, jesteśmy zadowoleni z naszych dzisiejszych granic na Bałkanach, i nie przypuszczam, by którekolwiek z państw pragnęło zawładnąć najmniejszą chociażby cząstką naszego terytorjum". Oświadczenie takie, złożone na łamach poważnego tygodnika francuskiego „Pax" przez generała Ismet-paszę, obecnego premjera angorskiego, przyjmuje czytelnik do wiadomości, jako normalną deklarację rozumnego męża stanu. Jako deklarację wiążącą i programową bez względu na ewentualne zmiany w składzie gabinetu, gdyż jej treść musiała otrzymać uprzednią aprobatę Mustafy Kemala, kierującego losami całego kraju według swojej własnej jedynie woli. Lecz dopiero, jeśli cofniemy się pamięcią wstecz aż do ambitnych planów młodo-tureckich panislamistów i aż do snów o Bizancjum greckich polityków, wtedy dopiero potrafimy zdać sobie sprawę z tego, jak doniosłym i wszechstronnym zmianom uległa sytuacja polityczna na Bałkanach w przeciągu ostatnich dwudziestu lat.

Generał Ismet-pasza stwierdza publicznie, że Turcja jest najzupełniej zadowolona ze status quo, odpowiadającego programowi polityki narodowej, i że przeto pragnie odtąd żyć w przyjaźni ze wszystkimi swoimi sąsiadami, nie zakłócając pokoju istniejącego na Bałkanach. Pragnienie to wypływa i z innych jeszcze, ważnych bardzo pobudek — położenie gospodarcze kraju, wyniszczonego długoletnią wojną, jest niepomyślne, zwłaszcza iż uprawa ziemi w Anatolji Centralnej wymaga znacznych inwestycyj na poprawę gleby, sztuczne nawodnienia, zakup maszyn, etc. Trudności, napotykane w dziedzinie polityki ekonomicznej, zwiększa jeszcze ta okoliczność, że angorski rząd nie chce zaciągnąć żadnej pożyczki zagranicznej, pamiętając, jak opłakany wpływ na losy państwa wywarła finansowa niewola siltańskiej Turcji. Najczęściej powtarzanem tam słowem jest: „Jawasz, jawasz!" (Powoli, powoli!) — nic więc dziwnego, że, wierne temu hasłu narodowemu, władze krajowe postanowiły dokonać dzieła gospodarczej odbudowy w powolnem tempie, ale za to nie uciekając się do pomocy obcych kapitałów.

Zrównoważenie w tych warunkach budżetu nie jest zagadnieniem łatwem do rozwiązania — dwa miljony funtów szterlingów rocznie wynoszą sumy asygnowane na amortyzację dawnych długów, 37 proc. wszystkich wydatków stanowi utrzymanie armji, liczącej 150.000 żołnierza. Ismet-pasza przyznaje, że dla człowieka postronnego ta ostatnia pozycja musi wydać się nadmierną — toż ludność Turcji dzisiejszej nie przekracza 14 miljonów mieszkańców! „Nie należy wszakże zapominać, że zmuszeni jesteśmy posiadać tak silną armję, by móc strzec naszych granic i utrzymywać porządek w kraju".

W tych ostatnich kilku słowach mieści się poważny problem wewnętrznej polityki tamtejszej. Prawda, że żadne ugrupowania opozycyjne nie istnieją oficjalnie i wcale nawet istnieć nie mają możności, posłowie bowiem do Zgromadzenia Narodowego są — de facto, jeśli nie de nomine — raczej mianowani, aniżeli wybierani. Prawda, że o wydawaniu jakiegoś pisma, przeciwnego legalnej władzy, mowy wcale niema. Prawda, że młode pokolenie inteligencji miejscowej — nie mówiąc już o żołnierzach i oficerach — żywi bałwochwalczy wprost kult dla Mustafy-Kemala, bohatera narodowego i walecznego „Ghazi" (Zwycięzcy). A jednak, nieproporcjonalnie wygórowane sumy, przeznaczane na wojsko, są usprawiedliwione — po części w każdym razie — nieustannymi spiskami, knowanymi przez fanatyków mahometanizmu.

Ismet pasza zdaje sobie doskonale sprawę z konieczności posiadania licznej armji, ślepo oddanej Mustafie-Kemalowi — stanowi ona o przyszłości kraju, zabezpiecza przed walkami bratobójczemi, jest gwarancją odbudowy Turcji. Tej Turcji, która postawiła sobie za cel wytężyć wszystkie swoje siły w kierunku uniezależnienia się od obcych interwencyj, nawet gospodarczych, by, po upływie pierwszego ćwierćwiecza, utworzyć na Bliskim Wschodzie jednolity organizm państwowy o już 25-o miljonowej ludności, wychowanej w karnej dyscyplinie skoordynowanej pracy.

Z. Kl.

Nowa reforma ubezpieczeń społecznych.

Dnia 1 marca odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem normuje dotychczasowe ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz robotnicze ubezpieczenie wypadkowe (ubezpieczenie wypadkowe pracowników umysłowych będzie włączone do ich ubezpieczenia emerytalnego), oraz wprowadza na obszarze całego Państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz zaopatrzenia wdów i sierot na wypadek śmierci żywiciela rodziny. Ubezpieczenie wykonywać będzie jednolita organizacja, której najniższą instytucją będzie Kasa Ubezpieczeń Społecznych, wyższym stopniem Zakład Ubezpieczeń Społ., wreszcie najwyższym Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, jeden w całem Państwie z siedzibą w Warszawie.

Kasy Ubezpieczeń Społecznych wykonywać będą wszystkie czynności wymagające bezpośredniego porozumienia z ubezpieczonymi i pracodawcami, oraz przeprowadzać będą ubezpieczenie na wypadek choroby. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, których będzie kilka w całem Państwie mają za zadanie koordynowanie lecznictwa, zawieranie umów z lekarzami, podejmowanie akcji usprawniającej biurowość w Kasach, decydowanie o świadczeniach długoterminowych, oraz zarządzanie rezerwami tych ubezpieczeń. Związek Zakładów przewidziany jest dla skoordynowania wszystkich czynności terytorjalnych Zakładów, Powyższa organizacja ułatwi zadania pracodawcom i ubezpieczonym, którzy obecnie mają do czynienia z 3 odrębnemi instytucjami.

Składka na ubezpieczenie wynosić będzie 12 proc. zarobków robotniczych z czego 8 proc. płacić będzie pracodawca i 4 proc. pracownik, zmniejszy ona zatem ciężary wynikające z ubezpieczenia dla najbardziej pod tym względem obciążonych dzielnic, więc dla województw poznańskiego, pomorskiego i dla Górnego Śląska.

Dopłaty ze Skarbu Państwa mają wynosić w/g projektu 100 zł rocznie do każdej renty inwalidzkiej, starczej, wdowy i wdowca i 50 zł do renty sierocej, oraz Skarb ponosić będzie 40 proc. kosztów świadczeń na wypadek macierzyństwa. Świadczenia udzielane na wypadek niezdolności do pracy. oraz wdowom i sierotom znacznie wzrosną i będą odpowiadać potrzebom i dążeniom nowoczesnym, świadczenia na wypadek choroby nie będą się różniły od świadczeń udzielanych obecnie przez Kasy Chorych. W zarządach Kas Ubezpieczeń i Zakładów większość będą mieli pracownicy, w Komisjach Rewizyjnych — pracodawcy. W instytucjach ubezpieczeń społecznych przewidziany jest bezpośredni udział czynnika rządowego w osobach prezesa i nominatów w Zakładach i w Związku Zakładów, oraz wpływ tego czynnika na działalność instytucyj przez zatwierdzanie, powołanie i zwalnianie dyrektorów, lekarzy naczelnych i matematyków, prawo decyzji przy wszelkich wstrzymaniach uchwał. Władzę nadzorczą nad Zakładami i Związkami wykonuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, nad Kasami — przewodniczący Zakładu — urzędnik państwowy, w ten sposób projekt wprowadza element ściśle fachowy do kierownictwa instytucjami ubezpieczeniowemi i wzmacnia nad niemi nadzór Państwa.

Rozmaitości.

NAJDŁUŻSZY KANAŁ NA ŚWIECIE

wybudowany został ostatnio w Indjach Północnych w okolicach bardzo niezdrowych, gdzie nietylko Europejczycy, ale nawet tubylcy masowo wymierali. Wybudowanie tak olbrzymiego kanału nawadniającego, ciągnącego się na 6.000 kilometrów i mogącego zasilać wodą powierzchnię dwudziestu kilku tysięcy kilometrów kwadratowych, ma właśnie wpłynąć na uzdrowotnienie tych obszarów i wyzyskanie ich pod uprawę, co dotychczas było zupełnie niemożliwe. Przy budowie tego olbrzymiego kanału trzeba było walczyć nietylko z chorobami, ale z całemi stadami dzikich zwierząt. Koszt budowy tego kanału wyniósł zgóra 200 miljonów złotych.

NAJŁATWIEJ ZROBIĆ MAJĄTEK

na lekkiej muzyce, która znacznie lepiej popłaca, niż najwybitniejsze nawet arcydzieła operowe A że tak było i dawniej, a nietylko dziś, w epoce gdy każdy nowy blues lub tango dostarcza autorowi grubych dochodów, o tem najlepiej świadczą zgoła mizerne spadki, jakie pozostawili po sobie kompozytorowie najwybitniejszych nawet oper i utworów symfonicznych. Mozart, jeden z najpotężniejszych muzyków, jakich wydała ludzkość, pozostawił swej żonie po śmierci zaledwie 60 guldenów, o 3 guldeny więcej pozostawił Szubert, a już zgoła wspaniały jak na kompozytora spadek pozostawił Beethoven, bo ponad 10.000 guldenów. Natomiast kompozytorzy operetek dorabiali się niezłych fortun: Offenbach pozostawił półtora miliona franków, twórca „Dzwonów Kornewilskich" — Planquette kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów, a autor popularnej ongiś operetki „Mikado" miljon franków w gotówce.

ZIELONA POMADKA DO WARG.

Od niepamiętnych czasów płeć piękna uwydatnia czar swych ust przez malowanie warg karminem. Chociaż do tego pięknego celu używają piękne panie karminu o różnych odcieniach, raz ciemniejszy, to znów jaśniejszy, niemniej jednak dotychczas stale dominował kolor czerwony, jako ton zasadniczy. Obecnie, jak się zdaje, zanosi się na coś zupełnie nowego i malowanie warg na czerwono wkrótce zupełnie wyjdzie z mody. Zamiast koloru czerwonego znajdą zastosowanie różne kolory tęczy. Jedna z francuskich gwiazd filmowych ukazała się przed niedawnym czasem publicznie z ustami, pomalowanemi na kolor jasnozielony. Pobudki dość zrozumiałe: kolor zielony oznacza nadzieję. Również inne kolory, jak: niebieski, pomarańczowy, lila itd. nie są do pogardzenia. Trzeba tylko umiejętnie dobrać farbę, aby harmonizowała z nastrojem psychicznym i nastroj ten dostatecznie uzewnętrzniała. Wymowa kolorów to wcale wdzięczne pole do najprzeróżniejszych kombinacyj.

PRZYPADKOWOŚĆ WYNALAZKÓW GASTRONOMICZNYCH.

Tak jak przy większości odkryć i wynalazków, tak i w dziedzinie przepisów gastronomicznych, najczęściej rządzi przypadek. Szereg przysmaków, któremi delektują się wytworni znawcy kuchni zawdzięcza przypadkowi właśnie swe powstanie. Znakomite ciastka francuskie, w tak apetyczny sposób dzielące się na cieniutkie plasterki, „wynalazł" pewien cukiernik z Bolonji przed bezmała pół tysiącem lat w następujący sposób: zawinął w pozostały przy pieczeniu kawałek ciasta sporą grudkę masła, a nie mogąc jej potem wydobyć rozwałkował razem z ciastem, pokrajał na kawałki i włożył na blachę do pieca. Jakie było jego zdumienie, gdy, będąc początkowo przekonanym, że nic z tego nie wyjdzie, otrzymał w ten sposób bardzo smaczne ciasto. Wyrabiane w ten sposób ciastka dały wynalazcy wkrótce ładny mająteczek, ale i przysporzyły wielu zawistnych, którzy nie znając recepty na te rozchwytywane przez publiczność ciastka, oskarżyli ich wynalazcę o . . . czary. A że były to czasy średniowiecznych praktyk, więc wynalazcy cukiernik z Bolonji dopiero w drodze inkwizycji niemałych a wymyślnych średniowiecznych tortur, wydał swą tajemnicę, której tak starannie strzegł.

Popularne „kanapki", oraz znakomity ser Chester są wynalazkiem angielskiego arystokraty lorda Sandwich'a. Zawołany zwolennik zielonego stolika, tak hazardował się grą w karty, że często nie chciał się odrywać od nich nawet do jedzenia. Wpadł tedy na pomysł przyrządzania z małych kawałków chleba i różnych przysmaków „kanapek", które szybko rozpowszechniły się i otrzymały nazwę od nazwiska swego wynalazcy. Gdy tak lord — kartoman „wprowadzał w modę" swój wynalazek, równie przypadkowo dokonał innego: spróbowawszy raz przez ciekawość kanapkę z miękkim serem Imperial, oblanym przez nieostróżność Cherry, stwierdził doskonały smak sporządzonego w ten sposób sera. Ponieważ nie strzegł swej recepty tak zazdrośnie jak cukiernik boloński, nowy gatunek sera w krótce był masowo już fabrykowany i znalazł wielkie powodzenie wśród smakoszów.

Pączki są wynalazkiem wiedeńskiej piekarki Cecylji Krapf, która nie mogąc w czasie oblężenia Wiednia przez Turków w 1683 roku nadążyć z pieczeniem ciasta, wpadła na pomysł skrócenia procedury wypieku przez smażenie w szmalcu. Udało jej się to znakomicie i strapieni grozą tureckiej nawały wiedeńczycy pocieszali się smakowitemi pączkami, które od nazwiska wynalazczyni nazwano „Krapfem".

WIELKIE WYNALAZKI KOBIETY.

Nauka etnografji niemal jednomyślnie przypisuje kobietom dokonanie dwóch podstawowych w życiu ludzkości wynalazków: uprawy roli i garncarstwa. Prace i obowiązki u ludów pierwotnych były i są podzielone w ten sposób, że na barkach kobiet leżało zbieranie ziarn i jagód na pożywienie. Uzasadnione jest więc przypuszczenie, że kobiety właśnie zbierając ziarna, poznały znaczenia nasion i wpadły na pomysł sztucznych siewów, co dało początek rolnictwu. Kobiety też były pierwszą siłą roboczą na roli. Powszechnem również u ludów na niższym poziomie kultury jest odmienne traktowanie gotowania pokarmów i pieczenia. Pieczeniem zajmują się przeważnie mężczyźni, gotowaniem zaś — kobiety. Ze gotowanie doprowadziło kobiety do wynalezienia garncarstwa dowodzi ten fakt, iż dziś u ludów pierwotnych wyrobem ceramiki zajmują się prawie wyłącznie kobiety.

AQUA VITA.

Nie bez przyczyny wódka uzyskała nazwę „wody życia" — aqua vita — okowita. Swym odurzającem działaniem na organizm, wywołuje ona spotęgowane poczucie życia, pozwala zapominać o jego troskach. Nic więc dziwnego, że ludy cywilizowane, znające szkodliwość alkoholu, nie mogą jednak zerwać z nim ostatecznie. Tembardziej przywiązany do różnego rodzaju narkotyków są ludy pierwotne. Wyrabiają one napoje odurzające z najróżnorodniejszych roślin. Naprzykład na wyspach Polinezji otrzymuje się wyskok z korzeni krzewu pieprzowego. Murzyni upijają się piwem „pombe", zaś w Ameryce Północnej mocne wina wyrabiane są z klonu cukrowego.

KOPALNIA SOLI POD WIELKIEM MIASTEM.

Biedzimy się nad tem, jak będzie wyglądać pierwsza kolej podziemna w Warszawie i jakoś nie bardzo wierzymy, by jej budowa mogła nastąpić prędko, a tymczasem sprytni Yankies nietylko mają więcej toru kolei podziemnych niż my tramwajowych, lecz nawet pod najruchliwszą dzielnicą wielkiego miasta Detroit posiadają w mniej ni więcej tylko kopalnię . . . soli i to nie byle jaką, bo wydobywającą dziennie około 1 i pół tysiąca ton soli. Pokłady solne pod Detroit są podobno tak bogate, że przy energicznej eksploatacji i zwiększeniu wydobycia starczy jeszcze soli na sto lat.

JAKIE KORZYŚCI DAJE LOTNICTWO?

Do wielu i różnorodnych korzyści, jakie daje lotnictwo, przybywa obecnie jeszcze jedna: znaczne zmniejszenie kosztów „opieki" wojskowej nad kolonjami. W zarządzanym przez Anglików Iraku utrzymywano przedtem 33 batałjony wojska, co rocznie kosztowało około 800 milj. zł., obecnie oddziały wojska zastąpione zostały przez eskadry lotnicze, które w liczbie pięciu dają sobie doskonale radę na obszarze, gdzie przedtem było utrzymywać 33 batałjony piechoty, utrzymanie zaś tych eskadr kosztuje rocznie zaledwie 80 milj. zł. Na wprowadzeniu zamiast piechoty lotnictwa rząd brytyjski zmniejszył koszty „zarządu" Irakiem do 1/10, oszczędzając ładną sumkę około 720 milj. zł.

PIERWSZE ŚNIADANIE PREZYDENTA HOOVERA.

Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, posiada nadzdrowszy apetyt, podobnie jak jeden z jego poprzedników, prezydent Wiliam H. Taft. Lekarz „Białego Domu" przepisywał p. Taftowi ścisłą dietę, pacjent jednak nigdy się do niej nie stosował. Podobnie i Hoover jest bardzo „konserwatywny", jeśli chodzi o zmniejszenie ilości spożywanych przez niego potraw. Według opowiadania jednego z przyjaciół Hoovera, pierwsze śniadanie obecnego mieszkańca „Białego Domu" składa się zazwyczaj z następujących potraw: 1. pokaźne grono soczystych winogron; 2. gulasz cielęcy; 3. jajecznica z szynką; 4. sześć kawałków kiełbasy różnego gatunku; 5. grzanka; 6. kawa ze śmietanką. Oto jest „menu", jakie spożywa p. Hoover na jedno posiedzenie, przyczem każda porcja jest wcale pokaźna. Niestety nie jest znane menu jego obiadu i kolacji. Czy lekarzowi „Białego Domu" powiedzie się kuracja odtłuszczająca nowego prezydenta, jest bardzo wątpliwe. Narazie jednak, idea smukłej linji w odniesieniu do prezydenta Hoovera nie może liczyć na żadne względy.

Wiosna i moda.

Tegoroczna zima nie była bylejakim żartem — dożarła nas do szpiku kości przez najpulchniejsze nawet futra i wełny. Nie pomagało literalnie nic — ani przemyślne dessous Jaegera, ani włochate pulowery, ani kraciaste szkockie pończochy — grzała nas chyba tylko wiara w kalendarz i przeświadczenie, iż każda zima ma swój koniec. I nareszcie na dzieje nasze zaczynają się urzeczywistniać: Celsjusz i Reaumur, dwaj dotychczasowi bohaterowie dnia, idą w zapomnienie . . . Podobno wiosna tuż, tuż . . .

Wiosna to nowa serja kłopotów i trosk eleganckiej Pani. — Jakie kapelusze, czy kostjumy krótkie, czy długie? — kwestja kroju sukien i koloru pantofelków — oto niewielkie zaledwie próbki aktualnych problematów Pani.

Doskonałą odpowiedzią na całokształt pytań, odnoszących się do wiosennego sezonu, jest marcowy (3) numer „Przeglądu Kobiecego". Kwestja elegancji wiosennej jest w nim zilustrowana i omówiona wręcz uniwersalnie, przyczem na specjalne podkreślenie zasługuje znakomity dział modelowy, oparty na pierwowzorach najwybitniejszych paryskich domów modotwórczych.

Polecając Paniom powyższy numer „Przeglądu Kobiecego" jako alfę i omegę mody wiosennej, możemy jednocześnie z całą satysfakcją zauważyć, iż obecny poziom tego pisma pod każdym względem potrafi konkurować z pierwszorzędnemi zachodnio-europejskiemi wydawnictwami tego typu. Czas już zresztą, byśmy się zaczęli wyzwalać i pod tym względem z pod dotychczasowej absolutnej supremacji zagranicy.

Adres Redakcji i Administracji wydawnictwa: Warszawa, ul. Długa 45, — Konto P. K. O. 1715.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Prenumerata wynosi: rocznie zł 24,—, półrocznie zł 12,50, kwartalnie zł 6,50.

Dot. rejestracji statków i łodzi.

Przypominam wszystkim właścicielom statków bez własnego popędu, łodzi sportowych i rybackich, znajdujących się na terenie powiatu, obowiązek zgłoszenia swoich statków i łodzi u właściwych władz.

W Starostwie zgłosić należy wszystkie wymienione wyżej statki i łodzie, które nie mają stałego miejsca postoju na Wiśle. W zgłoszeniu należy podać rodzaj statku (łodzi), największą jego długość i szerokość, zdolność przewozową (ile może zabrać osób, jaki ładunek towaru w kilogramach), miejsce stałego postoju, oraz imię, nazwisko i adres właściciela. Należy również dołączyć poświadczenie zgłoszenia z roku ubiegłego lub lat dalszych.

Wszystkie wymienione wyżej statki i łodzie winny mieć oznaczone w miejscu widocznem imię, nazwisko i adres właściciela oraz numer zanotowania w Starostwie, a podczas pracy winny być zaopatrzone w poświadczenie zgłoszenia. Napis może być wymalowany na tabliczce, trwale przymocowanej do łodzi.

Zgłoszenia należy uskutecznić w terminie do 31 marca corocznie, nowe zaś statki i łodzie winny być zgłoszone niezwłocznie, w każdym razie przed użyciem.

Kto nie uczyni zadość powyższym obowiązkom, ulegnie karze grzywny do 500 zł, lub, w razie nieściągalności, karze aresztu do jednego miesiąca. W razie powtórnego wykroczenia grzywna może być wymierzona w wysokości podwójnej.

Swiecie, dnia 19 lutego 1929 r.

Starosta powiatowy.

Do wiadomości i zastosowania się.

Nowe, dnia 28. 2. 1929 r.

Burmistrz.

Odezwa.

Dnia 19-go marca przypadają Imieniny Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, wobec tego wzywam wszystkich Obywateli miasta o udekorowanie domów i wywieszenie chorągwi.

Nowe, dnia 2 marca 1929 r.

Jabłoński
burmistrz.

Program uroczystości Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego

dnia 19-go marca 1929 r.

1. **O godzinie 6-tej rano pobudka na rynku.**
2. **O godzinie 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.**
3. **O godzinie 7-mej wieczorem**

Wieczornica

na sali p. Borkowskiego na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

— **Wstęp wolny.** —

Obwieszczenie.

Posiadaczom koni przypomina się obowiązek zameldowania w tut. Urzędzie nabytego, sprzedanego lub zamienionego konia w terminie najpóźniej 7 dniowym.

Rewizja wykazów tożsamości konia będzie przeprowadzona w blizkim czasie. Wszelkie niedomagania jak zaginiona książeczka i t. p. należy natychmiast zgłosić w sekretarjacie tut. Magistratu. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia spowoduje dotkliwe kary porządkowe.

Nowe, dnia 28. 2. 1929 r.

Burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 17 MARCA 1929 r.

W kołach bliskich Watykanu mówią, że Papież ma zamiar odbyć w r. 1930 podróż po krajach katolickich. Między innemi i Polska miałaby szczęście gościć Najwyższego Dostojnika Państwa Kościelnego w Warszawie i Krakowie.



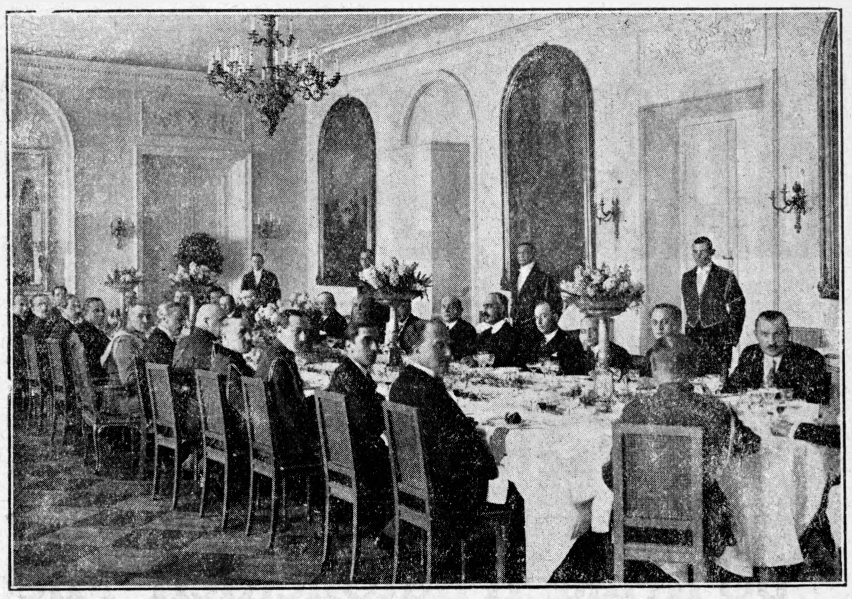
Józef Chełmoński

upominek od społeczeństwa polskiego dla Papieża Piusa XI z okazji 50-lecia kapłaństwa

Z POBYTU RUMUŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE

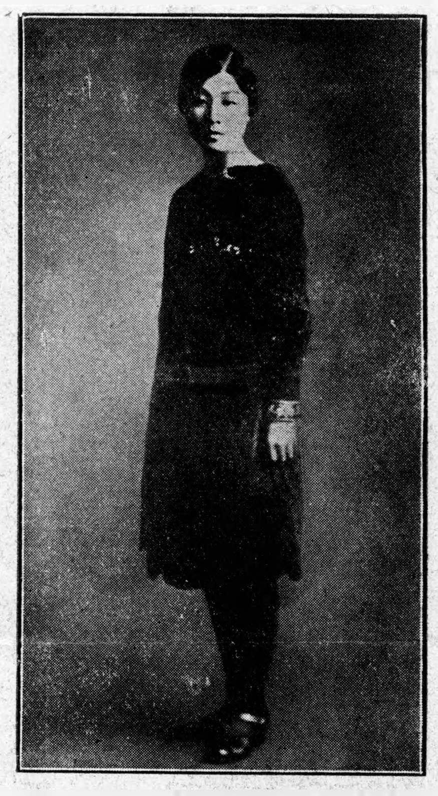


Powitanie p. min. Mironescu na dworcu Głównym w Warszawie przez p. min. Zaleskiego

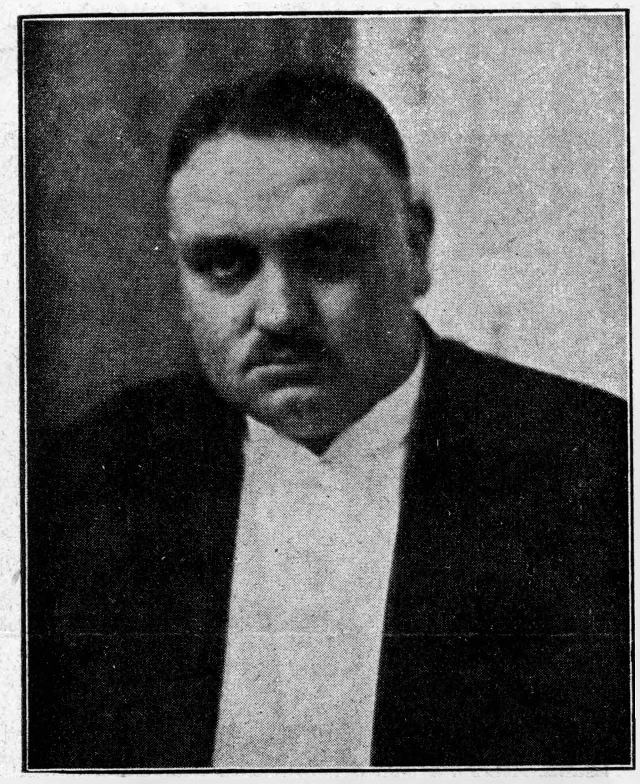


Obiad wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na cześć ministra Mironescu





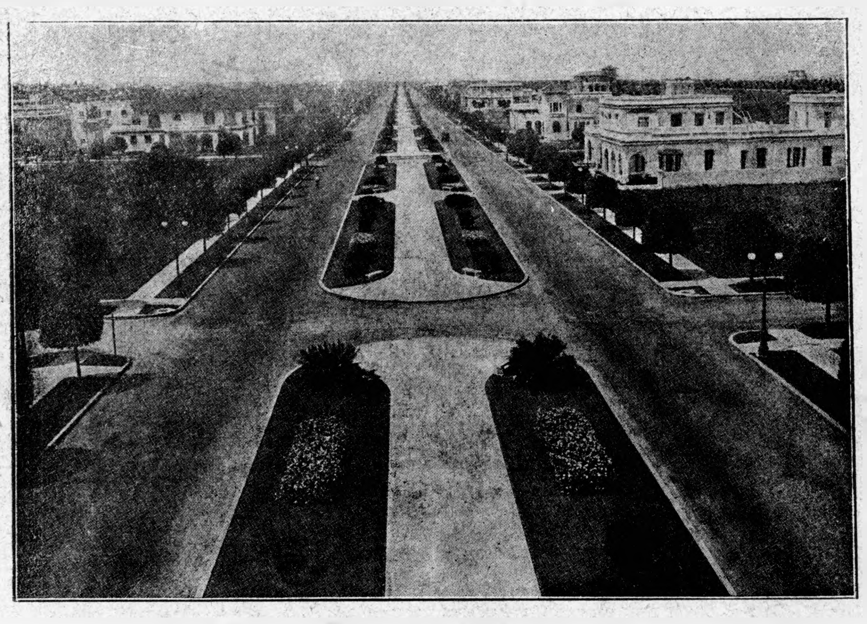
Ks. Takamatsu, brat cesarza japońskiego, żeni się z p. Ki Kuo, córką potężnego rodu książąt Tokugawa



Poseł turecki, p. Yahija Kemal Bej opuszcza Warszawę



P. Wanda Grabińska — pierwsza kobieta, która w Polsce została sędzią



Aleja Miramar w Hawanie, łącząca miasto z brzegiem morza



Józef Węgrzyn, świetny artysta, obchodził w tych dniach 25-letni jubileusz pracy scenicznej

ECHA KLĘSKI ŚNIEŻYC W KALISKIEM



Pociąg kalisko-tureckiej kolejki powiatowej zasypany w śniegu



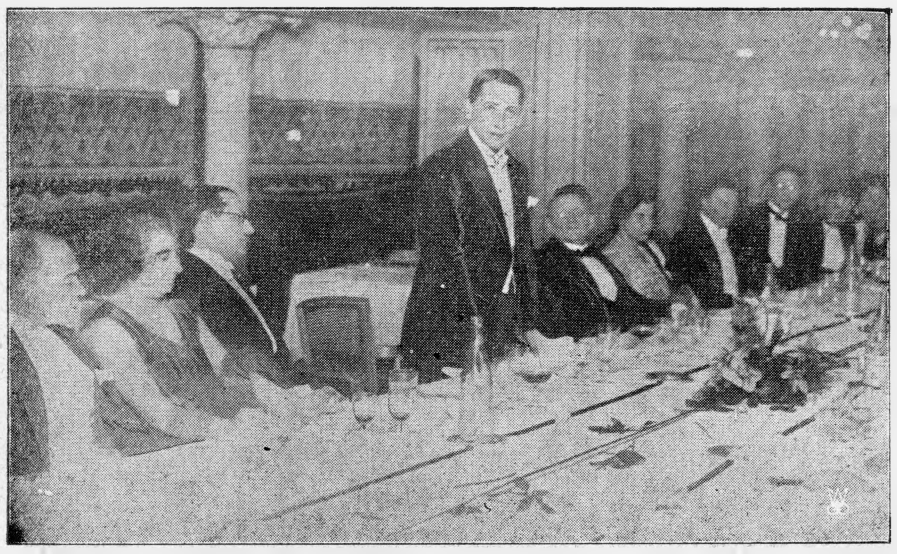
200 robotników odkopuje tor kolejowy kolejki kalisko-tureckiej

Powieści Antoniego Marczyńskiego pasjonują Polskę i zagranicę.

PO KONKORDACIE



Flagi: watykańska i włoska na pałacu laterueńskim



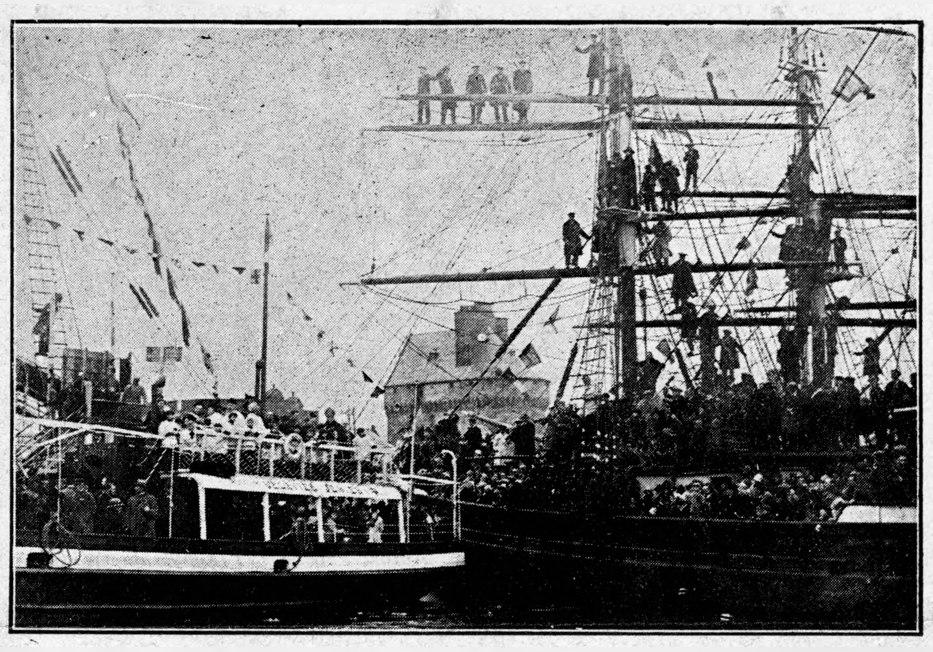
Bankiet wydany przez komitet studjów francusko-polskich z okazji mianowania posłem Rzplitej w Rydze radcy Arciszewskiego

FRYDERYK JAROSSY



Fryderyk Jarossy — rzeźba Magdaleny Grossowej





Przed wyruszeniem na doroczny połów na dalekim oceanie rybacy bretońscy otrzymują w porcie St. Malo błogosławieństwo swego biskupa



P. Mila Kamińska, w doskonałej sztuce Hemera „Dwaj panowie B", granej obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie

WOJSKO W KARYKATURZE



Pan major od ułanów



Podoficer zawodowy



Inwalida



Rekrut Iwan Hawryło

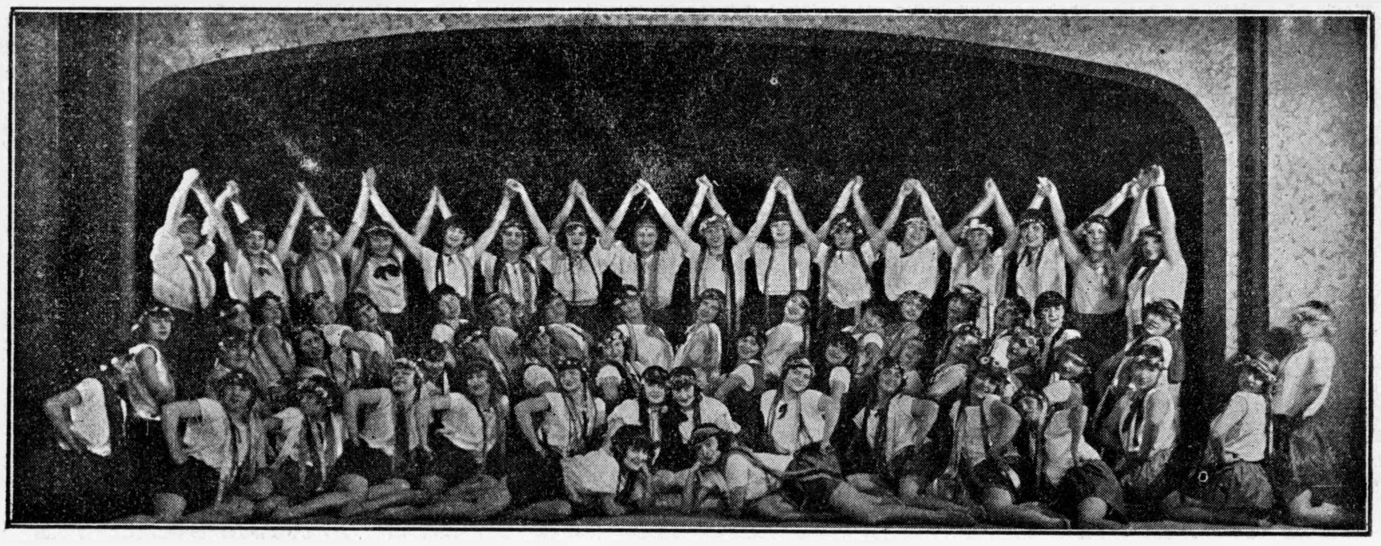


Marynarka



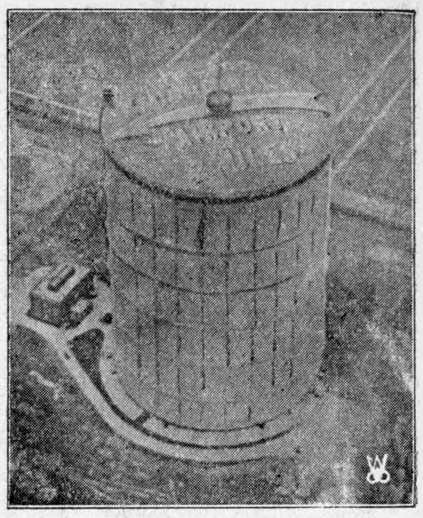
P. Larissa Alexia, świetna pieśniarka, cieszyła się ostatnio kolosalnem powodzeniem na objazdowych występach w szeregu większych miast

Dziesięciolecie szkoły umuzykalnienia



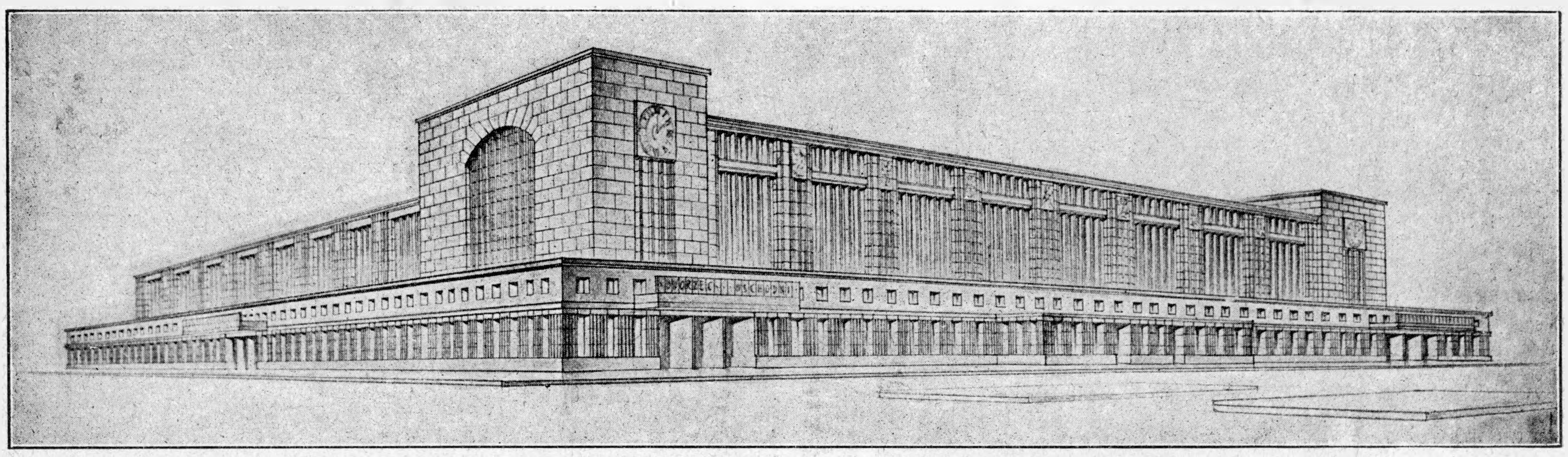
Zespół baletowy Tacjanny Wysockiej występował na jubileuszowem festiwalu w Teatrze Polskim dnia 10 b. m.

DROGOWSKAZ LOTNICZY



Drogowskaz lotniczy namalowany na dachu olbrzymiego gazometru pod Chicago

Dworzec Centralny w Warszawie



Projekt Nr. 12. Autor: Prof. Cz. Przybylski. Widok perspektywiczny od zbiegu ulic Poznańskiej i Jerozolimskiej



Lou Chaney, mistrz maski, jako odtwórca roli tytułowej w filmie „Idjota"



Oswojony krokodyl pozwala się głaskać dziewczynce

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.